

Ekspansja Chin nabiera tempa

– 2

17 listopada 2015

W ostatnich miesiącach wiele ciekawych rzeczy wydarzyło się w Chinach. Każdy słyszał o spowolnieniu gospodarczym Państwa Środka, o przebitej bańce na akcjach i o piętrzących się długach po interwencjach urzędników. Mało jednak mówi się o postępach i sukcesach, które w międzyczasie udało się odnieść ekipie rządowej prezydenta Xi Jinpinga.

ROZPOWSZECHNIENIE RMB W EUROPIE

Chiny wypuszczają pierwszą transzę obligacji denominowanych w yuanie (RMB), a sprzedawanych w Londynie. Mają to być obligacje roczne na kwotę 5 mld RMB. Co zastanawiające rentowność jest na poziomie 3,1%, czyli dużo wyżej niż obligacji krajów europejskich. Po ostatniej dewaluacji chińskiej waluty, rezerwy dolarowe zaczęły szybko topnieć. Dodatkowe rozpowszechnienie RMB z całą pewnością pomoże wyrównać odpływ kapitału.

Emisja obligacji ma mieć miejsce w Londynie. Wielka Brytania dąży do poprawy stosunków gospodarczych z Chinami, idąc za przykładem Niemiec i Francji, które już wcześniej zaczęły współpracować z Państwem Środka na poziomie finansowym. We Frankfurcie powstało pierwsze w Europie centrum rozliczeniowe w RMB, a wymiana handlowa francuskich firm, również w tej walucie, przekroczyła już poziom 25% ogółu rozliczeń. Kierunek dyplomacji Chin skierowany w naszą stronę świata jest mocny i zdecydowany. Ma wzmocnić relacje i osłabić silną pozycję Ameryki w Europie przed pociągnięciem nitek Nowego Jedwabnego Szlaku.

Szwajcaria również dostrzega okazję i stara się nie zostać w tyle za sąsiadami. Nowe centrum finansowe powstanie w Zürichu (i będzie ono kolejnym, po frankfurckim, londyńskim i

luksemburskim). Wszystkie tego typu zabiegi mają za zadanie umiędzynarodowić RMB kosztem dolara. Chińska waluta już teraz prześcignęła w wielkości wymiany japońskiego jena. Odpowiada za 2,79% światowych transakcji.

W całej tej rozgrywce nie chodzi bezpośrednio o pieniądze. Ważniejsze są przyszłe możliwości zysków i kontakty handlowe. Dużo trudniej będzie nakłonić europejskie kraje do konfliktu lub sankcji przeciwko Chinom, jeśli wymiana handlowa będzie na coraz to wyższym poziomie.

MIŁOWE KROKI NA DRODZE DO SDR-A

Kolejnym, głównym celem jest dodanie RMB do koszyka walut SDR. Szacuje się, że po rozszerzeniu koszyka, popyt na chińskie obligacje zwiększy się o około 1 bln dolarów. Wcześniej tego roku, odbyło się zebranie oficjeli MFW, ale kolejny raz zamknięto drzwi dla RMB. Zapowiedziano jednak, że za rok odbędzie się, w drodze wyjątku, ponowne rozpatrzenie kwestii poszerzenia koszyka walut. Chiny, zdając sobie sprawę ze stawki i mając na uwadze problemy światowej gospodarki, zdecydowały się na pewną „łapówkę”. Otóż, prezydent Xi Jinping zamówił u Amerykanów 300 boeingów. Jest to największe tego typu zamówienie w historii, a stawka, o którą toczy się gra, jest równie wysoka. Jest to także ciekawy ruch, który z jednej strony zmieni strukturę kapitałową chińskich rezerw, a z drugiej: da zielone światło do koszyka walut MFW.

Dlaczego to jest takie ważne? Chiny stały się zakładnikiem swojego sukcesu i nadwyżek w handlu międzynarodowym. Dążą do zdetronizowania dolara (czyli strącenia go z tronu waluty rezerwowej) lecz jednocześnie, mają 4 bln dolarów w swoich rezerwach walutowych, więc utrata wartości dolara mocno ich zabolí. Rezerwy tej wielkości są niemałym problemem. Czterech bilionów dolarów nie wyda się przecież na zakupy w Walmarcie ani na inwestycje w nieruchomości, a taka pozycja walutowa powoduje import ogromnej inflacji.

Transakcje kupna 300 boeingów, a tym samym rozpowszechnienie juana, mają na celu odwrócenie tej sytuacji. Z jednej strony, zmieni to strukturę rezerw, poprzez wydanie dolarów w USA oraz wyeksportuje inflację z powrotem do Stanów. Z drugiej strony, Amerykanie z dużym prawdopodobieństwem przemyślą ponownie swój opór przed poszerzeniem koszyka SDR o chińską walutę. Jest to przykład transakcji win-win, przynajmniej w krótkim terminie.

Dołączenie juana do SDR zwiększy zaufanie inwestorów z całego świata do waluty emitowanej przez Ludowy Bank Chin. Zresztą, nie tylko kupnem samolotów Pekin zamierza wywalczyć sobie członkostwo w tym elitarnym gronie. Chiny wdrażają system SDDS, czyli Special Data Dissemination Standards. Jest to nowy system sprawozdawczości finansowej. Wcześniej, Chiny w porozumieniu z MFW, korzystały z systemu GDDS, czyli General Data Dissemination System; jednak ten system był zbyt mało transparentny. Ile w tym jest prawdy? I czy publikowane dane statystyczne okażą się znaczące? To się dopiero okaże.

Niszczenie petrodolara

Najmocniejszy cios w dolara, jaki zamierzają zadać władze Pekinu, to rozliczenia w RMB transakcji handlu ropą, pochodzącą z Bliskiego Wschodu. Jak pamiętamy, Kaddafi i Saddam zapłacili własnym życiem za podobne próby. Oczywiście, przedsięwzięcie takich rozmiarów nie może być wykonane bez przygotowania.

Jednym z zamierzonych celów jest wyparcie USA z polityki bliskowschodniej. Budowanie chińskich baz wojskowych w basenie Morza Arabskiego i dogadanie się z władzami Arabii Saudyjskiej (bądź ich obalenie!) – są kolejnymi z wielu projektów, zmierzających w tym kierunku. Już teraz Iran szkoli w tym celu oddziały najemników. Arabia Saudyjska jest więc w coraz trudniejszej sytuacji. Amerykanie przeprowadzają ogromne inwestycje w infrastrukturę na Pacyfiku i chcą wyciszyć, przynajmniej na jakiś czas, konflikty bliskowschodnie.

Tymczasem, na scenę wkracza Rosja. Putin przycisnął

rebeliantów sponsorowanych przez CIA i stworzył ciekawą koalicję: Syria, Irak i Iran. Sytuacja stała się na tyle trudna, że Pentagon znów rozważa interwencję sił lądowych na terenie Syrii i Iraku. Taki obrót spraw daje Chinom więcej czasu na umocnienie swojej pozycji, a USA zużyje więcej pieniędzy na walkę na kilku frontach.

MIĘDZYNARODOWY SYSTEM ROZLICZEŃ CIPS

CIPS, czyli China International Payments System, to chińska odpowiedź na sankcje i azjatycki klon SWIFT-u. Władze w Pekinie doskonale zdają sobie sprawę, że najprościej jest zniszczyć wymianę handlową przez odcięcie możliwości rozliczeń międzynarodowych. Tę lekcję świat przerobił w 2012 roku, kiedy to Iran został odcięty od SWIFT-u.

Mając swój własny system rozliczeń i centra finansowe w Europie, Chiny uniezależniają się od USA. Są już technicznie w stanie zmarginalizować znaczenie Ameryki i Eurazji i bez jednego wystrzału pokonać imperium. O fundamentalnej zmianie reguł po uruchomieniu CIPS, świadczą ostatnie wybuchy w Chinach. Jedna z eksplozji miała miejsce właśnie przed budynkiem, w którym znajduje się superkomputer obsługujący nowy system. Widać, dlaczego nowe centrum NSA jest budowane w podziemnym kompleksie. Tak ważne narzędzie, jak system rozliczeń międzybankowych, przekreślający monopol SWIFT-u, powinien być lepiej chroniony, a wybuch magazynów tuż przed samym budynkiem jest wyraźną groźbą.

Skąd wiadomo, że te eksplozje to robota Amerykanów? Podobna seria wybuchów miała miejsce w Teksasie, tuż po tym, jak władze stanowe zażądały oddania złota zdeponowanego w FED. Na to nałożyły się jeszcze ruchy separatystyczne i jawne wystąpienia przeciwko władzy federalnej. Powodów jest aż nadto, by dać wyraźne ostrzeżenie niepokornym.

PODSUMOWANIE

Chiny metodycznie prą do przodu, zdobywając nowe tereny i

rozbudowując system finansowy. Oferują alternatywę w świecie zdominowanym przez amerykańskie mega-banki. USA, oczywiście, nie będzie się temu beczynnie przyglądać. Umowy TTIP i TIP mają umocnić pozycję zachodnich korporacji i dolara w Europie i Azji. Walka dyplomatyczna i handlowa – to tylko początek. Pierwsze zwiastuny konfliktu zbrojnego na skalę światową już widać. Od czterech zagadkowych eksplozji w ciągu miesiąca, po zastępcze konflikty z wykorzystaniem najemników.

Jak na razie, udaje się uniknąć wojny. Jednak, upadające imperia nigdy nie kończą swej dominacji w pokojowy sposób. Tego typu zmianom zawsze towarzyszą gwałtowne konflikty zbrojne i zmiany struktur własnościowych, zaczynając od jednostek, a na narodach kończąc. Przygotowanie się do tego typu transformacji powinno być kluczowym aspektem nadchodzących lat.

Autorstwo: Independent Trader Team

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMeda.net